

Chcę być znów samotnym drzewem
Rosnąć aż do gwiazd
Zrobić sobie dziurę w niebie
Zacząć wszystko jeszcze raz
Sączyć wino łagodnie
Jak cudotwórczy lek
Z dna oceanu
Wynurzyć się

Nie oglądać się za siebie
Gdzie tyle nas
Ważne jest
To o czym nie wiem
To co się wydarzyć ma
Ludzie których poznam
Urok nieznanych miejsc
Słowa na nowo powiedziane
Zabrzmią jak wiersz

Niech deszcz
Zmyje obraz dawnych zdarzeń
Zostaw mnie
Na tej rozpalonej wyspie

Niech wiatr
Powie wszystkim
O czym marzę
Niech się stanie tak

Nic Ci już nie powiem
Cisza krzykiem jest
Miłość pękła niby orzech
Już nie ma grzechu w niej
Noc opada łagodnie
Rozpina czarny płaszcz
Znikąd przychodzi spokój
Jakby wiedział
Czego sercu brak